

POSTANOWIENIE

Dnia 13 listopada 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Halina Kiriło

w sprawie z odwołania K. Sp. z o.o. w G.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w W.
z udziałem zainteresowanych: Z.I., M.D., G.S., S.A., Z.S.
o ubezpieczenie społeczne,
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 13
listopada 2019 r.,
na skutek skargi kasacyjnej odwołującej się od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 27 marca 2018 r., sygn. akt III AUa (...) III AUz (...),

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 marca 2018 r. Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację K. Spółki z o.o. z siedzibą w G. (dalej: płatnik składek) od wyroku Sądu Okręgowego w Ś. z dnia 11 kwietnia 2017 r., którym oddalono odwołania płatnika składek od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w W. z dnia 23 marca 2015 r. stwierdzających, że zainteresowani S.A., M.D., Z.I., Z.S. i G.S. podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym oraz ustalających wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia i ubezpieczenie zdrowotne.

Płatnik składek zaskarżył powyższy wyrok skargą kasacyjną, domagając się jego uchylenia w całości oraz uchylenia poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi w innym składzie, ewentualnie wniósł o uchylenia zaskarżonego wyroku w całości

oraz uchylenie poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego i rozstrzygnięcie sprawy co do istoty, przez zmianę decyzji organu rentowego i uznanie, że sporne umowy są umowami o dzieło, które nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym, a także zasądzenie od strony przeciwnej zwrotu kosztów postępowania.

W podstawach skargi kasacyjnej płatnik składek zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego - art. 627 k.c. i art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 300, dalej: ustawa systemowa), polegającego między innymi na bezzasadnym przyjęciu, że umowy o dzieło zawierane przez strony mają charakter umów zlecenia, że celem wykonywanych przez zainteresowanych czynności nie było wykonanie konkretnego dzieła, a jedynie były to czynności proste, fizyczne, dotyczące konfekcjonowania cebuli oraz że Sądy orzekające nie próbowały wyjaśnić, czy w spornym okresie zainteresowani nie podlegali ubezpieczeniom społecznym z innych tytułów oraz naruszenie przepisów postępowania - art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c., przez zbyt daleko idącą swobodę w ocenie dowodów zebranych w sprawie i bezpodstawne uznanie, że celem stron było jedynie obejście prawa w celu uniknięcia obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne, a także przez nieuwzględnienie istotnych dowodów w sprawie w postaci dokumentów dotyczących kontroli przeprowadzonej przez organ rentowy w firmie PHPU Ś. Sp. z o.o., którą to firmę odkupiła od Syndyka firma wnioskodawcy.

Zdaniem wnioskodawcy, w sprawie występowały okoliczności i twierdzenia dające podstawę do uznania, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, ponieważ element. na który Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, a mianowicie szczególne uzdolnienia wykonawcy dzieła - nie jest elementem istotnym według art. 627 k.c. dla przyjęcia, że praca wykonania przez człowieka prostego, niewykształconego także może być uznana za dzieło, natomiast tonaż podany w umowach (wbrew twierdzeniom Sądu) wraz z określeniem „konfekcjonowanie cebuli” jest wyraźnym określeniem rezultatu tej umowy, a więc precyzuje dzieło, jakie ma być wykonane, i nie jest to element umowy zlecenia. Ponadto Sądy obu instancji nie ustaliły posiadania przez zainteresowanych innych zobowiązań wobec

ZUS, a tym samym prawidłowości wydania decyzji, czy też prawidłowości wartości zobowiązania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia celem jej merytorycznego rozpoznania.

Skarga kasacyjna, jako szczególny środek zaskarżenia, służy realizacji interesu publicznego w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości. Funkcje postępowania kasacyjnego powodują, że wniosek o przyjęcie skargi do rozpoznania oraz jego uzasadnienie powinny koncentrować się na wykazaniu, iż w konkretnej sprawie zachodzą okoliczności przemawiające za interwencją Sądu Najwyższego. Rozpoznanie skargi kasacyjnej następuje tylko z przyczyn kwalifikowanych, wymienionych w art. 398⁹ § 1 pkt 1-4 k.p.c. i tylko w przypadku przekonania Sądu Najwyższego przez skarżącego, za pomocą juretrycznej argumentacji, że zachodzi publicznoprawna potrzeba rozstrzygnięcia sformułowanego w skardze zagadnienia prawnego przy jej merytorycznym rozpoznawaniu.

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, gdy w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona.

Odnosnie tej przesłanki przedsądu, jaką jest oczywista zasadność skargi kasacyjnej, należy w motywach wniosku zawrzeć wywód prawny wyjaśniający, w czym wyraża się owa oczywistość i przedstawić argumenty na poparcie tego twierdzenia (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2006 r., II CZ 28/06, LEX nr 198531; z dnia 10 sierpnia 2006 r., V CSK 204/06, LEX nr 421035, z dnia 9 stycznia 2008 r., III PK 70/07, LEX nr 448289; z dnia 11 stycznia 2008 r., I UK 283/07, LEX nr 448205; z dnia 3 kwietnia 2008 r., II PK 352/07, LEX nr 465859 i z dnia 5 września 2008 r., I CZ 64/08). O ile dla uwzględnienia skargi wystarczy, że jej podstawa jest usprawiedliwiona, to dla przyjęcia skargi do

rozpoznania niezbędne jest wykazanie kwalifikowanej postaci naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego, polegającej na jego oczywistości widocznej *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej, bez potrzeby wchodzenia w szczegóły czy dokonywania pogłębionej analizy tekstu wchodzących w grę przepisów i doszukiwania się ich znaczenia (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2003 r., IV CZ 100/03, LEX nr 82274; z dnia 22 stycznia 2008 r., I UK 218/07, LEX nr 375616; z dnia 26 lutego 2008 r., II UK 317/07, LEX nr 453107; z dnia 9 maja 2008 r., II PK 11/08, LEX nr 490364; z dnia 21 maja 2008 r., I UK 11/08, LEX nr 491538 i z dnia 9 czerwca 2008 r., II UK 38/08, LEX nr 494134). W judykaturze podkreśla się, że przesłanką przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania nie jest oczywiste naruszenie konkretnego przepisu prawa materialnego lub procesowego, lecz sytuacja, w której naruszenie to spowodowało wydanie oczywiście nieprawidłowego orzeczenia. Sam zarzut naruszenia (nawet oczywistego) określonego przepisu (przepisów) nie prowadzi wprost do oceny, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2003 r., I PK 227/02, OSNP 2004 nr 13, poz. 230; z dnia 11 stycznia 2008 r., I UK 285/07, LEX nr 442743; z dnia 11 kwietnia 2008 r., I UK 46/08, LEX nr 469185 i z dnia 9 czerwca 2008 r., II UK 37/08, LEX nr 494133).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że skarżąca nie spełniła warunków stawianych w orzecznictwie Sądu Najwyższego powołanej przesłance przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

Wypada zauważyć, że skarżąca w istocie kwestionuje dokonaną przez Sąd ocenę dowodów. Teza o oczywistej sprzeczności zaskarżonego orzeczenia z prawem opiera się na założeniu, że Sąd drugiej instancji naruszył art. 627 k.c., kwalifikując sporne umowy jako umowy zbliżone do umów zlecenia, zamiast - jak chce skarżąca - do umów o dzieło określonych w tym przepisie. Tym samym wywód zawarty w uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania sprowadza się do polemiki z zaskarżonym orzeczeniem, a nie do wykazania, że podnoszone uchybienia w zakresie stosowania prawa miały charakter kwalifikowany. Skarga zmierza w istocie do podważenia suwerennej i niepoddającej się kontroli kasacyjnej sędziowskiej oceny zebranego w sprawie

materiału dowodowego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2010 r., II PK 248/09, LEX nr 1663571). Skarżąca głównie koncentruje się bowiem na tych kwestiach, które dotyczą zagadnień związanych z kwalifikacją spornych umów jako umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, zapominając o ustalonym w stanie faktycznym sprawy rzeczywistym zakresie czynności wykonywanych przez zainteresowanych na podstawie przedmiotowych umów. Oznacza to, że skarżąca odwołuje się *de facto* do oceny stanu faktycznego, zatem wywody skargi w tym zakresie stanowią wyłącznie polemikę z ustaleniami i oceną dowodów dokonaną przez Sąd *meriti*, co zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. uchyla się spod kontroli kasacyjnej. Każdy zarzut skargi kasacyjnej, który ma na celu polemikę z ustaleniami faktycznymi sądu drugiej instancji, chociażby pod pozorem błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania określonych przepisów prawa materialnego, z uwagi na jego sprzeczność z art. 398³ § 3 k.p.c. jest *a limine* niedopuszczalny (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2006 r., IV CSK 100/06, LEX nr 1101306; z dnia 10 sierpnia 2006 r., V CSK 211/06, LEX nr 1102310; z dnia 20 stycznia 2016 r., II UK 292/15, LEX nr 2026233). Sąd Najwyższy nie jest bowiem uprawniony do badania prawidłowości ustaleń faktycznych, ani też do oceny dowodów dokonanych przez sąd drugiej instancji. Sąd Najwyższy, jako „sąd prawa”, rozpoznając nadzwyczajny środek zaskarżenia w postaci skargi kasacyjnej, jest związany ustalonym stanem faktycznym sprawy (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Sąd Najwyższy, jako sąd kasacyjny, nie zajmuje się oceną materiału dowodowego, nie ma również kompetencji do kontrolowania prawidłowości oceny dowodów dokonanej przez sąd drugiej instancji według kryteriów opisanych w art. 233 § 1 k.p.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2013 r., II UK 403/12, LEX nr 1350309).

Niezależnie od powyższego, wypada zauważyć, że zarówno doktryna jak i judykatura wypracowały kryteria odróżniające umowę o dzieło od umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 627 k.c., art. 734 i art. 750 k.c.). Umowa o dzieło (art. 627 k.c.) należy do umów rezultatu - jej przedmiotem jest indywidualnie oznaczony wytwór (efekt). Dla oceny, że zawarto umowę o „rezultat usługi” (wytwór) - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz umowy zlecenia (świadczenia usług) -

konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu w postaci materialnej bądź niematerialnej. W wyroku z dnia 5 marca 2004 r., I CK 329/03 (LEX nr 599732), Sąd Najwyższy stwierdził, że art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przedmiot umowy o dzieło może być więc określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. W doktrynie i orzecznictwie wyrażany jest pogląd, że nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Trzeba też mieć na względzie, że stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku zobowiązaniowego. Zarówno świadczenie zamawiającego jak i wykonawcy dzieła uznawane są za świadczenia jednorazowe, a jego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Czas ten jest zatem z zasady warunkowany właściwościami samego dzieła, determinowany przez jego wykonawcę a nie zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001 nr 4, poz. 63). Sprawdzian taki jest

zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądany przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. W tym konkretnym przypadku daną czynnością, co wskazuje również skarżąca, było konfekcjonowanie cebuli (obranie jej, posortowanie).

Okoliczności te, mieszczące się w sferze faktów, przesądził Sąd Apelacyjny, akceptując ustalenia, że przedmiotem umów łączących skarżącą z zainteresowanymi były proste prace fizyczne polegające na obieraniu cebuli. Zainteresowani nie musieli posiadać szczególnych kwalifikacji, przymiotów, uzdolnień, właściwości. Rezultat ich pracy nie nosił istotnych elementów dzieła. Innymi słowy, nie powstawał indywidualny przedmiot o twórczych przymiotach o cechach nowości w stosunku do przedmiotów typowych. W umowach nie wskazano na cechy indywidualizujące poszczególne rezultaty. Do tak ustalonego stanu faktycznego nie przystają twierdzenia skarżącej, że przedmiotem umów było osiągnięcie indywidualnie oznaczonego i samoistnego rezultatu, przy zachowaniu, co wynika z definicji dzieła, pełnej swobody w jego wykonaniu, twórczej inwencji własnej zainteresowanych, konieczności posiadania indywidualnych zdolności manualnych. Nie można przy tym stracić z pola widzenia, że zobowiązanie z art. 627 k.c. polega na wykonaniu nie jakiegokolwiek dzieła, ale na realizacji dzieła oznaczonego. Nie ma przy tym wątpliwości, że „oznaczenie” następuje pierwotnie w trakcie układania postanowień umownych. Przy umowie zlecenia nacisk położono nie na „oznaczenie” efektu, ale na „określenie” kategorii czynności prawnej (usługi) podlegającej wykonaniu. Doszło zatem w umowie o dzieło do przesunięcia punktu ciężkości z aspektu czynnościowego na końcowy. Ważne jest jednak, że między „oznaczeniem” a rezultatem pracy istnieje ścisły wektor zależności. Nie można zrealizować dzieła, jeśli nie zostało ono umownie wytyczone. W przeciwnym razie, niemożliwe będzie poddanie „dzieła” sprawdzianowi w zakresie wad fizycznych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2017 r., III UK 53/16, LEX nr 2188651). Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał, że umowa o dzieło i umowa zlecenia należą do umów o świadczenie usług, aczkolwiek ich

zakresy nie są tożsame. Niewątpliwie każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Ponadto wola stron wyrażona w umowie nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.), przeto swoboda stron przy zawieraniu umowy nie jest nieograniczona (art. 353¹ k.c.). Skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1341964).

Konkludując: wobec niewykazania istnienia powołanej w skardze kasacyjnej przesłanki przedsądu, z mocy art. 398⁹ § 2 k.p.c. należało orzec jak w sentencji.

as